

Szef Banku Anglii zniechęca do proszenia o podwyżki

18 maja 2022

Pracownicy powinni „pomyśleć i zastanowić się”, zanim zwrócą się do szefa o podwyżkę wynagrodzenia – z takim zaskakującym stwierdzeniem wystąpił na łamach brytyjskiego parlamentu szef Banku Anglii, Andrew Bailey. Sam zarabia... 575 000 funtów rocznie.

[]

Czy w dobie inflacji i gwałtownie pogarszającej się stopy życiowej mieszkańców UK, nie jest nieco bezczelne radzenie im, by dwukrotnie się zastanowili, zanim poproszą szefa o podwyżkę? Cóż, z pewnością nie jest to w dobrym stylu, zwłaszcza, że tą złotą radą podzielił się z Wyspiarzami nie kto inny, jak szef Banku Anglii. A trzeba wiedzieć, że Andrew Bailey zarabia... 575 000 funtów rocznie, także rzeczywiście nie musi się on starać o podwyżkę nawet przez kolejną dekadę.

„Uważam, że ludzie, szczególnie ci, którzy mają wyższe zarobki, powinni pomyśleć i zastanowić się, zanim zażądają wysokich podwyżek płac. To pytanie natury społecznej. Ale nie wygłaszam kazań w tym względzie. Zapytano mnie, czy sam wzięłem podwyżkę w tym roku i odpowiedziałem, że nie, poprosiłem Bank, aby mi jej nie przyznawał, ponieważ uważam, że jest to słuszne. Ale każdy musi dokonać własnego osądu w tej sprawie. Nie do mnie należy mówić ludziom, co mają robić. Powiedziałem [w wywiadzie], że może ludzie powinni się nad tym zastanowić, szczególnie ludzie w takiej [lepiej] sytuacji” – zaznaczył Andrew Bailey, przemawiając do parlamentarzystów. Sęk jednak w tym, że szefowi Banku Anglii łatwo przychodzi doradzać ludziom, żeby nie brali podwyżek przy rosnącej inflacji, ponieważ sam zarabia rocznie grubo powyżej 0,5 mln funtów. A przy takich zarobkach trudno jest odczuć jakąkolwiek

presję związaną z rosnącymi kosztami życia.

W odpowiedzi na słowa szefa Banku Anglii, Sharon Graham, sekretarz generalna związku Unite powiedziała: „Po raz kolejny pracownicy muszą zapłacić cenę, tym razem za inflację i kryzys energetyczny. Inflacja nie została spowodowana przez pracowników. Dlaczego mieliby płacić za niepowodzenia na rynku energii i totalne bałaganiarstwo polityki rządu? Pracownicy nie potrzebują wykładów szefa Banku Anglii na temat stosowania ograniczeń płacowych. Dlaczego za każdym razem, gdy dochodzi do kryzysu, bogaci ludzie proszą zwykłych ludzi, aby za niego zapłacili?”.

Autorstwo: Marek Piotrowski

Źródło: PolishExpress.co.uk